

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA. Nad polskim górnictwem zaświeciło słońce, a w jego blasku głupota lśni tak, że aż oczy szczypią. Jej bezwstydną blask unosi się nad Spółką. Modłę się, aby wkrótce nie okazało się, że to już nie blask głupoty, tylko łuna pożaru. Wszystko zależy od załogi. W kopalniach JSW rozpowszechniana jest informacja o tym, że grupa występująca pod nazwą Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych załatwia po 25 tys. złotych dla każdego pracownika i po 10 tys. złotych dla byłych pracowników, którzy nie dostali rządowej rekompensaty za deputat węglowy. To będzie firmę kosztowało miliard złotych ze sporym okładem.

PAWEŁ KOŁODZIEJ

Na portalu wnp.pl przeczytałem: „Nad polskim górnictwem zaświeciło słońce. Są twarde dane”. Ze słońcem jest tak, że jak wszędzie i zaświeci, to na pewno zajdzie i zgaśnie. Trzeba przygotować się na czas, kiedy polskie górnictwo zacznie ogarniać mrok. Niestety, promienie słońca świecącego chwilowo nad górnictwem spowodowały, że zakamarki naszej rzeczywistości zaczęły jaśnieć bezwstydną głupotą, a samobójcze treści wałały po oczach. Rozum został zagłuszony przez jazgot wulgarnej bezmyślności. Rozsądek traktują idiotyczne pomysły. Nastąpił sprzyjający czas dla wszystkich, którzy chcą kupić ludzką przychylną plewy.

Czy załoga naszej firmy da się nabrać na bajki z mchu i paproci? A może zechce pracować za pieniądze, które przyśniły się znanym zbawcom naszej Spółki skupionym w małych związkach? W kopalniach JSW rozpowszechniana jest informacja o tym, że grupa występująca pod nazwą Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych załatwia po 25 tys. złotych dla każdego pracownika i po 10 tys. złotych dla byłych pracowników, którzy nie dostali rządowej rekompensaty za deputat węglowy. To będzie firmę kosztowało miliard złotych ze sporym okładem. Później wyjaśnię, dlaczego pomysł planktonu kosztuje ponad miliard złotych.

Zdaniem pseudodziałaczy te pieniądze są i można je wydać. Przeszkadza są jedynie reprezentatywne organizacje związkowe. Informuję oszołomionych panów z planktonu związkowego, że o przelewach na takie kwoty decyduje wyłącznie zarząd. Możliwe, że ostatnio coś się zmieniło, że związki obiecujące wypłatę mają swoje środki i decyzję o przelewie może na przykład podjąć związek Jedność. Jeżeli tak jest, to wielce szanowni i bardzo oszołomieni panowie – przelewajcie! Na razie zamiast przelewów mamy ulotkę, która zastępuje ponad miliard złotych.

KUPA KASY DLA KAŻDEGO

Panowie napisali coś takiego: „Z uwagi na fakt wejścia w życie i realizację ustawy o wypłacie rekompensat za utracony deputat węglowy, a co za tym idzie brak dalszej potrzeby utrzymywania rezerw przeznaczonych na przegrane sprawy sądowe z emerytami, którzy utracili prawo do deputatu węglowego, Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych działających w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wnosi o wypłatę wszystkim pracownikom JSW SA premii jednorazowej w wysokości po 25 tys. złotych na każdego pracownika; wypłatę wszystkim byłym pracownikom JSW SA, którzy nie zostali objęci ustawą o wypłacie rekompensaty za utracony deputat węglowy, jednorazowej premii w wysokości po 10 tys. złotych oraz dalszą realizację węgla deputatowego dla osób uprawnionych zgodnie z ZUZP. Premie pochodzą z środków

uzyskanych z likwidacji wyżej wymienionych rezerw i stanowiłyby rekompensatę za wyrzucenia załogi poniesione w ostatnich trzech latach, w których to znacznie ograniczono jej zarobki. Wyżej wymienione kwoty stanowiłyby jedynie część środków zgromadzonych jako rezerwa na poczet przegranych spraw, a w znacznym stopniu poprawiłyby już ogromnie nadszarpnięte budżety domowe naszych pracowników”.

Wokół naszej firmy jest grupa ludzi, którzy noszą mózgi tylko po to, aby mieć balast na wypadek silnych wiatrów.

JEDNA WYPŁATA I ZERO PROBLEMÓW

Jeżeli Spółka wypłaciłaby pieniądze, wkrótce pracownicy nie mieliby problemów z nadszarpniętymi budżetami domowymi. Wcale nie mieliby domowych budżetów. Rezerwy stworzone przez zarząd JSW są tylko zapisami księgowymi. To nie są pieniądze odłożone na kupkę. Wypłata dla każdego pracownika po 25 tys. złotych oznacza, że naprawdę trzeba wypłacić 50 tys. złotych. To musiałyby być prawdziwe pieniądze, a nie zapisy księgowe.

Dlaczego 50 tys. złotych? Ponieważ zgodnie z umową restrukturyzacyjną z bankami każda dodatkowa złotówka wypłacona pracownikowi powoduje, że bankowi trzeba także wypłacić złotówkę. My wciąż mamy długi, a kilku panów mamy gigantycznymi wypłatami. Oznaczałyby one, że z kasy JSW w jednej chwili wypływa ponad miliard złotych. To byłyby prawdziwe pieniądze. Nie zapisy księgowe pod tytułem „rezerwy”.

INTELEKT NA CZOLE

Oglądam zdjęcie. Jest lato. Parking przed kopalnią Pniówek. Banery informujące o międzynarodowej konferencji organizowanej w JSW. Na zdjęciu lider grupy, która teraz chce, aby firma wydała ponad miliard złotych. Wtedy walczył o pieniądze, które dzień wcześniej wynegocjował reprezentatywne organizacje związkowe. Jest dumny z sukcesów. Świadczy o tym wysiłek intelektualny, który odcisnął piętno na jego czole. Wygląda to tak, jakby pojedyncza myśl przebiła przód czaszki, żeby poczuć się wolną i nieskrępowaną. Usta poszerzone do granic możliwości przez okrzyk, który składa się na wspaniałe hasło „brawo ja”.

Wokół naszej firmy jest grupa ludzi, którzy noszą mózgi tylko po to, aby mieć balast na wypadek silnych wiatrów. Mamy do czynienia z tym etapem ewolucji, kiedy matka natura niektórych pozbawia zdolności myślenia jako niepotrzebnej w ich codziennym funkcjonowaniu. Brawo On! Egzemplarz wart okłasków w cyrku!

Głupota w



W rozmowach na temat układu nie biorą udziału ci, którzy swoimi podpisami obiecują wypłatę po 25 tys. złotych dla każdego, w którym proszą załogę o to, aby opowiedziała się za ich propozycją ZUZP. Ta propozycja to kilka tabel, trochę komunały, były odrzucane przez związki zawodowe, bo były antypracownicze

Reprezentatywne organizacje związkowe wciąż negocjują zapisy nowego zbiorowego układu pracy. Kiedy zostanie uzgodniona jego treść, zwrócimy się do załogi z prośbą o akceptację. Dopiero po jej uzyskaniu układ zostanie podpisany.

REKLAMA DŹWIGNIĄ KLĘSKI

Mam nadzieję, że pomysł wypłaty po 25 tys. złotych dla każdego pracownika nie zostanie rozreklamowany. Panowie już rozreklamowali w Polsce dane, z których wynika, że górnicy z JSW zarabiają średnio po 13 tys. złotych. Dziękuję wam, zacni panowie, za wielki wkład w umacnianie pozycji polskiego górnictwa w oczach obywateli Rzeczypospolitej. Załoga pewnie będzie potrafiła odwdziżyć się wam za bardzo dobry wizerunek nakreślony w sposób subtelny i stonowany. Reklama w waszym wykonaniu jest dźwignią klęski naszej firmy. Waszym zdaniem pławimy się w luksusie. Zarabiamy po 13 tys. złotych

miesięcznie, dostaniemy 25 tys. ekstra i Bóg wie co jeszcze.

Jak będzie źle, nawet pies z kulawą nogą się nad nami nie zlituje. Najwyżej nas obsika, szczeknie na do widzenia i pokażyta dalej. Już teraz w Warszawie krąży dowcip: „Dlaczego oddychamy smogiem? Żeby jakiś hajer mógł dostać czternastkę”. Albo taki: „Zamożni mieszkańcy z najbiedniejszych gmin w Polsce postanowili dotować górników i emerytów górniczych. Ostatnio zrzucili się na wypłatę po 10 tys. złotych dla biednych rodzin emerytów górniczych”. To prostackie poczucie humoru, ale jest ono bardziej niebezpieczne niż kilku Balcerowiczów. Jak Polska zacznie się z nas masowo śmiać, nikt i nic nam nie pomoże.

NEGOCJUJEMY UKŁAD

Reprezentatywne organizacje związkowe wciąż negocjują zapisy nowego zbiorowego układu pracy. Kiedy zostanie uzgodniona jego treść, zwrócimy się do załogi z prośbą o akceptację. Dopiero po jej uzyskaniu układ zostanie podpisany. W rozmowach na temat układu nie biorą udziału ci, którzy swoimi podpisami obiecują wypłatę po 25 tys. złotych dla każdego. To im nie przeszkodziło, aby organizować referendum, w którym proszą załogę